VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 26)**

z dnia 26 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 26)

26 października 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w gmachu Starostwa Powiatowego w Bartoszycach pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty na temat sytuacji oświatowej mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Teresa Karczmarek** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Monika Szustowicz** pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania, **Miron Sycz** wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego wraz ze współpracownikami, **Barbara Antczak** dyrektor Wydziału Kształcenia, Wychowania i Opieki Kuratorium Oświaty w Olsztynie, **Wojciech Prokocki** starosta bartoszycki wraz z członkami Zarządu Powiatu Bartoszyckiego i współpracownikami, **Władysław Bogdanowicz** przewodniczący Rady Powiatu Bartoszyckiego wraz z radnymi powiatu, **Monika Rejf** zastępca burmistrza Bartoszyc, **Leonard Boiwko** przewodniczący Rady Miasta Bartoszyce, **Maria Olga Sycz** dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim, **Lubomira Tchórz** dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach, **Stefan Migus** członek zarządu głównego Związku Ukraińców w Polsce wraz ze współpracownikami, **Ewa Pyszniak** przewodnicząca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic oraz ks. **Juliusz Krawiecki** proboszcz parafii greckokatolickiej pw. św. Andrzeja Apostoła w Bartoszycach.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Serdecznie witam na kolejnym posiedzeniu wyjazdowym Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, ale zaznaczam, że sejmowej, ponieważ w tym regionie funkcjonuje również sejmikowa.

Posiedzenie naszej Komisji obejmuje dzisiaj następujący porządek dzienny. Zapoznamy się z informacją warmińsko-mazurskiego kuratora oświaty na temat sytuacji oświatowej mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego.

Chciałam podziękować i jednocześnie przywitać szczególnego gościa naszego posiedzenia – starostę powiatu bartoszyckiego, pana Wojciecha Prokockiego. Panie starosto, serdecznie pana witamy. Chciałam również przywitać pełnomocnika marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, pana Wiktora Leyka. Witam serdecznie pełnomocnika wojewody warmińsko-mazurskiego, panią Monikę Szustowicz. Witam również – w zastępstwie pana kuratora Krzysztofa Marka Nowackiego, referenta naszej informacji – panią dyrektor Barbarę Antczak.

Witam przedstawiciela rządu, panią Teresę Karczmarek. Jest to zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Proszę państwa, witam wszystkich innych naszych gości, w tym przedstawicieli mniejszości narodowych, ale to pan starosta ma dokładny spis i już po prostu przywita ich tak szczególnie.

Proszę państwa, bardzo się cieszymy, że nasze drugie posiedzenie może się odbyć w gminie Bartoszyce, ponieważ jesteśmy już po jednym punkcie naszej wizytacji. Przed półgodziną byliśmy w szkole ukraińskiej w Bartoszycach. Jesteśmy oczarowani. Dzieciaki od razu trafiły do naszych serc, bo po prostu taką atmosferę wprowadziły do tej naszej wizytacji, że chyba jeszcze do tego momentu żyjemy tymi wspomnieniami. No, ale już czas zająć się takimi sprawami, które też będą dotyczyły dzieci albo może szczególnie będą dotyczyły dzieci, bo będzie chodziło o możliwości edukowania dzieci należących do mniejszości narodowych i etnicznych na terenie tego województwa.

W międzyczasie przybył do nas pan wicemarszałek Miron Sycz. Serdecznie witamy pana marszałka.

Teraz oddaję głos panu staroście.

Starosta bartoszycki Wojciech Prokocki:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym was przywitać w progach naszego powiatu. Jest to siedziba urzędu starosty. Nazywając wprost, Starostwo Powiatowe w Bartoszycach.

Miło jest mi gościć Komisję. Przed kilkoma laty – dwie kadencje wstecz – też odbyło się tu posiedzenie komisji do spraw mniejszości. Może nie sejmowej, ale regionalnej. Poczytywaliśmy to sobie za wielki zaszczyt, że możemy o sprawach mniejszości narodowych i etnicznych rozmawiać – tym bardziej że na terenie powiatu bartoszyckiego żyją mniejszości narodowe. Współpracujemy z nimi. Są szkoły, placówki. Myślę, że Komisja doskonale o tym wie.

Korzystając z tej okazji, jako gospodarz chciałbym przywitać zaproszonych gości, których pani przewodnicząca nie wymieniła ze względu na to...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zapowiedziałam ich tylko.

Starosta bartoszycki Wojciech Prokocki:

Jeśli się powtórzę, to proszę nie mieć mi tego absolutnie za złe.

Chciałbym zatem przywitać przewodniczącą Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, panią Danutę Pietraszewską. Oczywiście, witam serdecznie wszystkich członków Komisji, którzy wraz z Kancelarią Sejmu RP przybyli na dzisiejsze posiedzenie. Witam także posła na Sejm RP z naszej ziemi, który nie jest członkiem Komisji, pana Adama Ołdakowskiego.

Witam serdecznie – witanego przez panią przewodniczącą jako ostatniego – pana wicemarszałka Mirona Sycza, który w poprzedniej kadencji, jak pamiętamy, był przewodniczącym Komisji. Kiedyś byłem wraz z nim na posiedzeniu Komisji. Było to ogromne przeżycie, choć nic mnie tam nie zdziwiło.

Witam serdecznie panią Teresę Karczmarek – zastępcę dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Długa nazwa.

Witam serdecznie panią Monikę Szustowicz – pełnomocnika wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania. Witam serdecznie dyrektora Kancelarii Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego pana Wiktora Leyka. Może kolejność tu będzie nieprawidłowa, ale chciałbym przeczytać tak, jak mam tu zapisane. Witam serdecznie panią Barbarę Antczak – dyrektora Wydziału Kształcenia, Wychowania i Opieki Kuratorium Oświaty w Olsztynie. Długie są te nazwy.

Witam serdecznie samorządowców: panią Monikę Rejf – zastępcę burmistrza Bartoszyc, pana Leonarda Boiwkę – przewodniczącego Rady Miasta Bartoszyce, pana Władysława Bogdanowicza – przewodniczącego Rady Powiatu Bartoszyckiego.

Na końcu przywitam zarząd powiatu, którego członkowie są tu obecni. Myślę jednak, że skoro jesteśmy gospodarzami, uczynię to na końcu.

Witam przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych, którzy przybyli na nasze dzisiejsze spotkanie. Witam pana Dariusza Hawrylca – przewodniczącego koła Związku Ukraińców w Polsce z Górowa Iławeckiego. Pominąłem pana Stefana Migusa – prezesa oddziału olsztyńskiego Związku Ukraińców w Polsce. Witam pana serdecznie. Witam

serdecznie pana Piotra Stapaja – przewodniczącego koła Związku Ukraińców w Polsce z Bartoszyc. Witam serdecznie panią Ewę Pyszniak – przewodniczącą Towarzystwa Społeczno- Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic. Witam serdecznie panią Marię Olgę Sycz – dyrektora Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim. Ponownie – teraz ja – witam serdecznie panią dyrektor Lubomirę Tchórz z Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach. Bardzo serdecznie witam księdza Juliusza Krawieckiego – proboszcza parafii greckokatolickiej pod wezwaniem świętego Andrzeja Apostoła.

Mam nadzieję, że przywitałem wszystkich gości z zewnątrz, nikogo nie pomijając.

Chciałbym przywitać także członków Zarządu Powiatu Bartoszyckiego, którzy są obecni. Witam serdecznie pana wicestarostę Jana Zbigniewa Nadolnego. Witam serdecznie pana Mirosława Olejnika – członka zarządu, który też jest przedstawicielem mniejszości narodowych i etnicznych. Mamy już piątą kadencję rady powiatu. Pan Olejnik czwartą kadencję jest w zarządzie powiatu. Ma tam prawie że zapewnione miejsce. Witam serdecznie także pana Lecha Darskiego – członka zarządu powiatu. Pominąłem jeszcze, za co przepraszam, pana dyrektora Krzysztofa Karólewskiego z Powiatowego Zespołu Administracji Oświaty.

Nie będę się rozgadywał, bo już sporo mówiłem. Życzę owocnych obrad. Czas nas goni, bo przed godziną piętnastą musimy być na obiedzie. Bardzo proszę o to, pani przewodnicząca, żebyśmy skończyli na czas, żeby państwo mogli spokojnie i bezpiecznie powrócić do swoich domów.

Witam i proszę o prowadzenie obrad. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Z tych prezentacji wynika, że naprawdę mamy fachowców, również i od oświaty, więc myślę, że do tej informacji będzie się miał kto odnieść. Tym bardziej że jeżeli chodzi o stan oświaty i edukacji, jak i głównie przyszłość mniejszości narodowych i etnicznych, to w obliczu czekającej nas reformy sytuacja mniejszości się bardzo skomplikowała. Jeśli państwo mają jakieś obawy w związku z czekającą nas reformą, to chciałabym, żeby państwo mogli je wyartykułować.

A teraz już, nie zwlekając, prosimy panią dyrektor Barbarę Antczak o zaprezentowanie informacji na temat sytuacji oświatowej mniejszości z terenu województwa warmińsko-mazurskiego.

Dyrektor Wydziału Kształcenia, Wychowania i Opieki Kuratorium Oświaty w Olsztynie Barbara Antczak:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie starosto i panie przewodniczący, jest mi bardzo miło, że mogę tutaj reprezentować warmińsko-mazurskiego kuratora oświaty, który z przyczyn obiektywnych po prostu nie mógł przyjść, zresztą rozmawiał z panią przewodniczącą.

Proszę państwa, przechodząc do meritum sprawy, otóż chciałabym państwu przedstawić – w oparciu o te dane Systemu Informacji Oświatowej (SIO), którymi dysponujemy – to, w jaki sposób na Warmii i Mazurach przedstawia się edukacja uczniów, których rodzice deklarują chęć podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej. Na wstępie chciałabym zrobić takie założenie, że zdaję sobie – oczywiście – sprawę z tego, że nie wyczerpię tematu. Moje wystąpienie będzie zapewne tylko przyczynkiem do rozmowy na ten temat, bo już, analizując przygotowany materiał i rozmawiając z panią pełnomocnik wojewody, myślimy o tym, żeby na swój własny użytek dokonać także analiz innych niż te, które wynikają z oficjalnych raportów, ale do rzeczy...

Otóż, proszę państwa, to tylko gwoli przypomnienia. Zapewne wiedzą państwo, że nasze województwo jest charakterystyczne. Przepraszam, że tak bokiem. Proszę państwa, z informacji, jakie uzyskaliśmy, wynika, co wskazane jest tutaj, że największa grupa mniejszości narodowej etnicznej to właśnie Ukraińcy, następnie Niemcy, Mazurzy, Warmiacy, Białorusini, Romowie, Litwini, Tatarzy, Rosjanie i inni.

Oczywiście, można byłoby powiedzieć, że dwie mniejszości narodowe mają przełożenie na funkcjonowanie szkół z językiem mniejszościowym w naszym województwie. Co to oznacza? „Z tradycją” – tak zatytułowaliśmy tej slajd. To znaczy, że są to szkoły,

które najwcześniej i najliczniej, tak jak dzisiaj pani dyrektor mówiła w zespole szkół w Bartoszycach... Mają wieloletnią tradycję w nauczaniu języka mniejszości. Proszę państwa, chodzi właśnie o zespół szkół w Bartoszycach oraz liceum ogólnokształcące w Górowie Iławeckim, którego pani dyrektor jest tutaj obecna. Według naszego SIO... Zaraz powiem, jak dokonaliśmy wyboru. Otóż system nam wskazuje, że mamy 61 szkół, w których nauczany jest język ukraiński. Oczywiście, tutaj jest ogromnie ważne założenie, że mówimy o szkołach, w których język ukraiński jest nauczany nie tylko w takiej formule, jak w zespole szkół w Bartoszycach czy w liceum ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim, ale także i w gimnazjum... W zespole, tak? Zawsze patrzę przez pryzmat liceum na panią. Nie wiem dlaczego. No właśnie. Proszę?

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Jest taki czas, że o gimnazjum warto mówić.

Dyrektor wydziału Kuratorium Oświaty w Olsztynie Barbara Antczak:

Dobrze. Zatem rzeczywiście, proszę państwa, system pokazuje nam, że liczba uczniów objętych nauczaniem języka mniejszości ukraińskiej to właśnie 543 uczniów.

Oczywiście, są to także inne szkoły. Chociażby w Braniewie mamy liceum, gdzie jest oddział międzyszkolny, gdzie uczniowie uczą się w innym systemie niż ten, który jest w tych dwóch szkołach, o których mówiłam na początku.

Drugim językiem mniejszości jest język mniejszości niemieckiej – 33 szkoły i 560 uczniów, którzy objęci są nauką tego języka. Oczywiście, trzeba byłoby powiedzieć także o tym, że system wykazuje nauczanie języka mniejszości niemieckiej także w punktach szkolnych jako zajęcia pozalekcyjne. To właśnie jest ten slajd.

Oczywiście, kiedy zastanawiamy się i kiedy zadajemy sobie pytanie, jak się mają szkoły i jak je sytuować na mapie szkół Warmii i Mazur – a myślę, że i na mapie całej Polski – to trzeba powiedzieć, że są to szkoły, które wyróżnia to, że podtrzymują tożsamość narodową uczniów, zadeklarowaną przez rodziców, natomiast są to szkoły, które funkcjonują tak samo jak pozostałe w systemie oświatowym. Dlatego też chcę powiedzieć, że te szkoły podlegają nadzorowi pedagogicznemu kuratora oświaty i są również objęte czynnościami z zakresu nadzoru, czyli w tych szkołach przeprowadza się i ewaluacje, i kontrole planowe, i kontrole doraźne. Proszę państwa, oczywiście, te szkoły są także w systemie egzaminów zewnętrznych. Wyniki egzaminów można znaleźć w raportach, które przygotowuje okręgowa komisja egzaminacyjna.

Proszę państwa, również tutaj, na tym slajdzie, system pokazuje nam – zgodnie z tym, co wypełniają i jakie dane składają dyrektorzy szkół – wszystkich uczniów oraz wszystkie szkoły tam, gdzie pojawia się język niemiecki jako język mniejszości narodowej. Oczywiście, nie mamy żadnej szkoły w województwie, która miałaby taką tradycję jak te dwie, o których wspomniałam na początku, a także takiej, która nauczałaby języka niemieckiego w takim kształcie, o jakim mowa jest w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej. Powinnam bowiem jeszcze powiedzieć – to dla państwa, którzy nie zajmują się na co dzień edukacją – że warunki nauczania i sposób wykonywania przez przedszkola i placówki szkolne zadań, które umożliwiają podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w tej sprawie.

Proszę państwa, kiedy ustalaliśmy, jaka będzie informacja, postaraliśmy się przeanalizować i pokazać te szkoły, gdzie występuje język mniejszości, na tle pozostałych szkół. Otóż dokonaliśmy takiej analizy.

Tam, gdzie chociażby jest język mniejszości narodowych, to w zbiorze „Innowacje pedagogiczne" szkoły te wykazują bardzo dużą aktywność. To są innowacje i programowe, i metodyczne, i organizacyjne. Proszę zwrócić uwagę na ten slajd, który pokazuje, że te szkoły realizują swoją aktywność także w zakresie innowacji, czyli takich rozwiązań nowatorskich, niestandardowych, które wzbogacają system edukacji.

Proszę państwa, szkoły, w których realizowane są zadania z zakresu podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej, włączają się aktywnie w realizację polityki oświatowej państwa. Dbają o bezpieczeństwo i działają na rzecz poprawy

bezpieczeństwa. Tutaj chcę powiedzieć, że wyszczególniliśmy te szkoły, które realizują programy rządowe. Program „Bezpieczna +" to program dotyczący zapewniania szeroko rozumianego bezpieczeństwa, ale także realizowania programów profilaktycznych. Drugi program rządowy to „Bezpieczna i przyjazna szkoła".

Proszę zwrócić uwagę na slajd, na którym mamy właśnie szkoły z nauczaniem języka mniejszości ukraińskiej w roku szkolnym 2016/2017. Chcę powiedzieć, że jest to bardzo ważne, ponieważ to jest inicjatywa organów prowadzących i szkół, żeby aplikować o środki z programów rządowych. Tutaj mamy szkoły z nauczaniem języka mniejszości niemieckiej, które również biorą udział w realizacji programu „Bezpieczna +".

W jaki sposób kurator oświaty wspiera te szkoły? Otóż, oczywiście, możemy wspierać je w granicach możliwości, jakie dają zapisy ustawy o systemie oświaty. Dlatego też, oczywiście, działamy w tych granicach, pozostawiając także autonomię, która jest zagwarantowana właśnie zapisami ustawy. Chcę powiedzieć, że mówiąc o mniejszościach, myślimy także m.in. o mniejszości romskiej, bo właściwie te trzy nas tutaj interesują. Kurator był współorganizatorem konferencji „Dzieci wielojęzyczne i wielokulturowe w polskiej szkole". Ta konferencja była organizowana we współpracy z wojewodą, a także MSWiA. Proszę państwa, kurator prowadzi również finansowy i merytoryczny nadzór nad realizacją rządowego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce".

Kurator przychyla się do wniosków tych szkół, aby objąć ciekawe inicjatywy i wydarzenia honorowym patronatem. Pod patronatem warmińsko-mazurskiego kuratora oświaty odbywały się takie właśnie wydarzenia jak chociażby m.in. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Poznaj nasz kraj" czy Przegląd Ukraińskiej Poezji Śpiewanej oraz Piosenki Autorskiej i Współczesnej. W tym roku kurator objął patronatem także VII Forum Matematyków Polskich z Udziałem Matematyków Ukraińskich, mimo że to było wydarzenie, które organizował Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, uznając jednak, że przepływ informacji i te działania Wydziału Matematyki i Informatyki, adresowane do nauczycieli, są także adresowane do tych, którzy pracują w szkołach z nauczaniem języka mniejszości.

Proszę państwa, kurator oświaty bierze udział w konferencjach dotyczących edukacji mniejszości narodowych, występując na nich i reprezentując administrację rządową. Taka konferencja była organizowana m.in. w Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim.

Wśród uczniów będących przedstawicielami mniejszości niemieckiej popularyzujemy informacje na temat organizacji Konkursu Języka Niemieckiego. Współpracujemy z Polskim Stowarzyszeniem Nauczycieli Języka Niemieckiego. To stowarzyszenie bardzo mocno współdziała z kuratorem.

Chcę również powiedzieć, że aktywność szkół... Takie pytanie mi nawet zadał dziennikarz u pani dyrektor w szkole. Cały czas podkreślam, że te szkoły się tylko i wyłącznie różnią – a może aż różnią – swoją aktywnością na rzecz podtrzymywania tożsamości narodowej i nauki języka narodowego, ale one są aktywne i integrują społeczność lokalną. One także, proszę państwa, integrują naszą polską tradycję z tradycją ukraińską.

Tutaj chciałabym pokazać przykłady tej aktywności szkół mniejszości narodowych. Proszę zwrócić uwagę m.in. na Wojewódzki Przegląd Małych Form Teatralnych „Ja i mały teatr" czy Przegląd Ukraińskiej Poezji Śpiewanej oraz Piosenki Autorskiej i Współczesnej.

Chcę również powiedzieć o tym, że te szkoły, o ile jest możliwość, to włączają się... Zresztą są państwo dyrektorzy. Myślę, że tutaj najlepiej panie dyrektorki powiedziałyby o tym, w jaki sposób to robią, ale my, prowadząc nadzór nad tymi szkołami, także widzimy ich absolutną rozpoznawalność. To jest bardzo ważne – rozpoznawalność tych szkół w województwie warmińsko-mazurskim, co świadczy o ich sile i różnorodności w zakresie podejmowania różnych działań. Jak to określić? Słowo „kulturalne" jest niedobre, bo to jest znacznie szersze działanie. Prawda, pani dyrektor? To są działania, które wykraczają poza działalność tylko i wyłącznie kulturalną, bo tutaj, proszę państwa, chodzi o podtrzymywanie tożsamości narodowej, ale także integrowanie dwóch środowisk. Dzisiaj pani dyrektor mówiła o tym, że przecież do szkoły przychodzą też dzieci, które nie znają języka swoich rodziców, tego domowego, rodzinnego i uczą się go

od początku, czyli dokonuje się znacznie szerszy proces niż tylko oddziaływanie kulturowe na najbliższe środowisko.

Oczywiście, mówiąc o mniejszościach, nie można także pominąć mniejszości romskiej. Proszę państwa, mniejszość romska jest też – tak jak powiedziałam – w kręgu zainteresowania kuratora oświaty, ale spojrzenie na edukację ze strony tej mniejszości jest absolutnie inne niż ukraińskiej. Przede wszystkim integracja społeczności romskiej to właściwie jeden z priorytetów, jeśli chodzi o politykę oświatową.

W 2015 r. w naszym kuratorium w Olsztynie odbyło się spotkanie „Uczniowie romscy w szkołach województwa", w którym uczestniczyli m.in. przedstawiciele wydziałów edukacji miast, w których uczą się Romowie, tj. Olsztyna, Elbląga, Ełku, Ostródy i Nowego Miasta Lubawskiego. Właściwie można powiedzieć, że dominującymi miastami są Ełk, Olsztyn i Elbląg. Komisja była wczoraj m.in. w Szkole Podstawowej nr 2 w Olsztynie, gdzie – można powiedzieć – integracja przebiega wręcz modelowo.

Proszę państwa, można powiedzieć, że jest jakby nieco lepiej z roku na rok albo może – inaczej – budzi się większa świadomość w Romach, że edukacja jest po prostu niezbędna, żeby funkcjonować w całym życiu. Coraz więcej jednak uczniów romskich nie kończy edukacji na szkole podstawowej. Przechodzą do gimnazjum. Oczywiście, kiedy uczestniczymy z ramienia kuratorium oświaty w różnych spotkaniach i konferencjach poświęconych integracji środowiskowej, poświęconych sprawom zatrudnienia czy wykluczenia społecznego, to przewija się taki wątek, że jeszcze to nie jest tak, jakby to było oczekiwane ze strony tej grupy.

Oczywiście, trzeba powiedzieć, że w tych szkołach jest... Proszę zwrócić uwagę, że jest 125 dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Obowiązek realizuje 94 dzieci. Co to oznacza? To oznacza, że te dzieci po prostu gdzieś się... Nie powiem, że się gubią, bo szkoły i dyrektorzy mają obowiązek prowadzić ewidencję i to wiedzieć, tak? Po prostu liczne wyjazdy zarobkowe, powroty i migracje powodują, iż nie przywiązuje się takiej wagi do stabilizacji edukacji i kształcenia.

Chcę powiedzieć, że w tych szkołach, o czym państwo mogli usłyszeć czy nawet to zobaczyć, funkcjonują także asystenci romscy. Jak praktyka wskazuje, co opieram także na swoim doświadczeniu i wiedzy wyniesionej z pracy w kuratorium, jest to takie stanowisko czy funkcja w szkole, która się bardzo sprawdza. Otóż asystenci są niejako pośrednikami między szkołą a rodziną. Ich obecność w szkołach powoduje niwelowanie barier, niwelowanie dystansu i integrowanie środowiska w łatwiejszy sposób. Najkrócej mówiąc, proszę państwa, zadaniem takiego asystenta jest właśnie poznanie rodziny romskiej, jej funkcjonowania, ale także oczekiwań. Myślę, że niejednokrotnie, choć trzeba byłoby o to zapytać, aby uzyskać potwierdzenie bądź negację, chodzi właśnie o takie działanie, aby te oczekiwania rodzin romskich spełniła także szkoła.

Oczywiście, tak jak powiedziałam, zapewne pani pełnomocnik wojewody może tutaj więcej powiedzieć, bo to wojewoda stoi na straży realizacji programu wspierania mniejszości romskiej. Niemniej jednak jako kuratorium oświaty dokonujemy analizy merytorycznej wniosków, które stowarzyszenia i instytucje składają u wojewody w celu pozyskania środków na realizację różnorodnych przedsięwzięć, które mają, najkrócej mówiąc, właśnie cel integracyjny i środowiskowy. Myślę jednak, że tutaj właśnie... Proszę zwrócić uwagę na to, że są dodatkowe zajęcia, chociażby z edukacji matematycznej i polonistycznej, bo muszę państwu powiedzieć, że w szkołach pojawiają się także dzieci, które np. nie znają języka polskiego, z racji tego że albo nie były wcześniej objęte edukacją, albo przyjechały z zagranicy i po prostu po raz pierwszy wchodzą do systemu. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się również wydarzenia kulturalne, integracyjne, krajoznawcze.

Proszę zwrócić szczególną uwagę na Szkołę Podstawową nr 2 w Olsztynie czy Gimnazjum nr 5 w Olsztynie, a także Szkołę Podstawową nr 2 w Ełku, która też ma duże tradycje, jeśli chodzi o dzieci romskie, czy chociażby szkoły w Elblągu.

Proszę państwa, mówiąc o mniejszościach, należałoby jeszcze wspomnieć o działalności Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia", które nie podlega bezpośrednio nadzorowi i jest poza systemem edukacji. W miarę możliwości kurator oświaty także wspiera tę wspólnotę kulturową, chociażby poprzez pomoc doraźną typu patronat, obecność czy przekazywanie informacji na temat działalności tego stowarzyszenia.

Proszę państwa, to taka krótka informacja.

Myślę, że rodzi się tutaj pytanie, o którym pani przewodnicząca mówiła. Jaki niepokój może budzić w rodzicach i dyrektorach szkół, w których nauczany jest język mniejszości narodowych – w tym wypadku mówimy o szkołach z nauczaniem języka ukraińskiego – planowana reforma czy zmiany w strukturze szkół? Otóż szkoły w zespole szkół, niezależnie od wszystkiego, należą do typów szkół, które także będą podlegać takiemu przekształceniu jak wszystkie inne. Oczywiście, mogłabym tutaj także przedstawić państwu informację, ale najkrócej powiem, że to jest przekształcanie liceów 3-letnich w licea 4-letnie i 6-letnich szkół podstawowych w 8-letnie szkoły podstawowe. Jeśli chodzi o gimnazja, oczywiście, mogą one przekształcić się w szkoły podstawowe, ale mogą także przekształcić się w szkoły branżowe I stopnia, bo dopiero od 2019 r. w szkoły II stopnia. Mogą także, proszę państwa, być to szkoły w zespołach z gimnazjami. Tak to wygląda. W tych materiałach, którymi dysponujemy, nie ma jakiegoś szczególnego odwołania do szkół, które są przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Będą podlegały przekształceniom – tak jak wszystkie inne.

To tyle. Dziękuję bardzo. Taka krótka informacja.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Otwieramy dyskusję na ten temat.

Czy pan marszałek chciałby w tym temacie też zabrać głos? Bardzo zachęcam. No, czyli pan marszałek pierwszy. Myślę, że potem już państwo odważnie za panem marszałkiem pójdą. Dopóki tam sobie pan marszałek tego nie uruchomi...

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Nie wiem. O, już działa.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ponieważ jest tu pani dyrektor ze szkoły ukraińskiej i jest też chyba pani z niemieckiej, chciałam o coś zapytać. Pracujecie na swoich własnych podstawach programowych, prawda? To nie są więc identyczne podstawy jak podstawy w szkołach...

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach Lubomira Tchórz:

Każdy przedmiot ma swoją.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dokładnie tak, więc chciałam zapytać panią kurator, jeśli chodzi o te podstawy, czy coś zostało ruszone. Czy są już jakieś?

Dyrektor wydziału Kuratorium Oświaty w Olsztynie Barbara Antczak:

Na dzisiaj nic mi nie wiadomo na ten temat.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No właśnie.

Oddajemy głos panu marszałkowi. Proszę bardzo.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie Komisji sejmowej poświęcone jest w większości – jak zrozumiałem – oświacie i szkolnictwu mniejszości narodowych. Jest to temat niezwykle ważny. Jak wiem, praktycznie na każdym posiedzeniu Komisji temat szkolnictwa mniejszości narodowych i etnicznych jest chyba najważniejszy, albowiem dotyczy to w rzeczywistości przyszłości funkcjonowania mniejszości, które przecież podlegają procesowi asymilacji i to jest rzeczą naturalną.

Dzisiaj są państwo w powiecie bartoszyckim, gdzie praktycznie są jedyne szkoły odrębne, samodzielne, z ojczystym językiem nauczania. Jest to szkoła w Bartoszycach, w której państwo dzisiaj byli, i jest to szkoła w Górowie Iławeckim, w której Komisja bywała już wcześniej kilkakrotnie, stąd się cieszę, że dzisiaj akurat są państwo w samych Bartoszycach.

To oznacza, że powiat bartoszycki jest dobrym przykładem wspólnego współżycia i to jest chyba dosyć istotne. Tym bardziej że powiat bartoszycki to jest miejsce, gdzie spośród prawie 57 tys. Ukraińców deportowanych w operacji „Wisła" w 1947 r. znalazło się około 5-6 tys. i to współżycie razem z przesiedlonymi tutaj mieszkańcami Wileńszczyzny, Białorusi, Ukrainy, Wołynia, Polesia... Powiat stanowi takie miejsce wspólnego współżycia. To jest też dobry przykład tego współżycia w całym województwie warmińsko-mazurskim, które należy do wyjątkowych.

Dobrze, że na tych terenach odradza się też szkolnictwo mniejszości niemieckiej. Niewielu mamy Niemców w województwie, niewielu rdzennych Mazurów i Warmiaków. Generalnie sytuacja jest taka, że musimy wychowywać takie pokolenie młodych ludzi, które mogłoby się do czegoś odwołać na terenie tego powiatu i tego województwa. Problem polega na tym, że możemy wszyscy pielęgnować swoją kulturę i tradycję, tak Wilniucy swoją, jak i Ukraińcy, Niemcy, Mazurzy, Warmiacy, Białorusini itd., ale musimy mieć tutaj coś wspólnego, do czego wszyscy możemy się odwoływać. To jest ta kultura, która tutaj pozostała – tradycje warmińskie, mazurskie, pruskie, gdzie wszyscy możemy znaleźć jakiś swój fundament nowy. Pedagodzy, historycy, nauczyciele są właśnie tymi, którzy powinni kreować tę naszą wielką jedność.

Absolutnie, ten fakt, że w powiecie bartoszyckim są aż dwie szkoły z ukraińskim językiem nauczania, też zaświadcza o władzach powiatu bartoszyckiego, o władzach Bartoszyc, Górowa, Sępopola czy Bisztynka w tym powiecie. To oznacza, że w zasadzie klimat dla funkcjonowania mniejszości jest nad wyraz dobry. Nic dziwnego, że władze koalicyjne zaproponowały Mirosławowi Olejnikowi, przedstawicielowi mniejszości ukraińskiej, aby zasiadł w zarządzie powiatowym. W koalicji – też pewnie egzotycznej, bo jest w niej teraz i Platforma Obywatelska, i Prawo i Sprawiedliwość, i Polskie Stronnictwo Ludowe – jakoś sobie radzi. To też zaświadcza o jakiejś naszej daleko idącej integracji. Jest mniej polityki, za to więcej autentyczności.

Na tym całym tle szkoły mają swoje wyjątkowe znaczenie, bo tam naprawdę wychowanie w duchu wzajemnej tolerancji jest niesamowicie duże. Jeśli do tych szkół – i do ukraińskich, i do niemieckich – uczęszczają nie tylko uczniowie tak stricte z mniejszości narodowej, ale i dzieci z rodzin mieszanych, to szczególnie zaświadcza to o efektach właściwego podejścia do wychowania młodego pokolenia. Jeśli rodzic chce, aby dziecko znało nie tylko – powiedzmy – kulturę strony większościowej, ale też i swojej matki czy swojego ojca ze strony mniejszościowej, jest to chyba to, co wszyscy chcielibyśmy osiągnąć. Tutaj, w tym powiecie, jest to widoczne, ale też w naszym województwie, co podkreślę i czego chyba dzisiaj państwo też, absolutnie, mieli przykłady. To jest niezwykle ważne.

Natomiast warto też podkreślić, że szkolnictwo mniejszości narodowych – mówię tu o pewnej specyfice – jest droższe niż szkolnictwo większościowe i o ile mamy trzy statusy szkół... Dzisiaj Basia o tym jeszcze chyba nie powiedziała, ale to chciałem uzupełnić. Wiem, że wszyscy wiemy, ale może nie wszyscy państwo tutaj o tym wiedzą. Są szkoły z dodatkową nauką języka ojczystego mniejszościowego. To są tzw. punkty nauczania języka, istniejące gdzieś tam w szkołach podstawowych, liczące po ileś tam dzieci. Jest ich dużo i to jakoś tam funkcjonuje. Są szkoły dwujęzyczne, których w Polsce nie ma dużo – białoruskie, litewskie, niemieckie. Jest też trzeci status szkół – szkoły z ojczystym językiem nauczania. Dwie takie szkoły spośród czterech, pięciu może w całej Polsce... Niemieckich nie ma, białoruska chyba jest jeszcze jedna. Drodzy państwo, te szkoły są pewnego rodzaju placówką, faktycznie nie tylko dydaktyczną, ale bardzo wymagającą, wychowawczą, podtrzymującą tradycję. W rzeczywistości to są ośrodki kultury. Te szkoły wymagają największego wsparcia.

Nie bez powodu o tym mówię, bo mniejszości narodowe często są zakładnikami samorządu. Generalnie rzecz ujmując, są szkoły prowadzone przez samorządy, jeśli chodzi o szkoły publiczne. Często bywa tak, że radni nie zawsze mają świadomość co do tych subwencji, jak to wszystko wygląda. Radni, ale i mieszkańcy, często w ten sposób podchodzą do sprawy: „Bo dla nich to wszystko jest, gdy dla nas nie ma". Tu problem polega na tym, że samorząd często staje się zakładnikiem a, niestety, samorządy w województwie warmińsko-mazurskim – mówię o miejskich, powiatowych, gminnych – nie należą do bogatych. Należą nawet do dosyć biednych. Tu ciągle mamy największe bezrobocie.

Tego tematu nie chciałbym już rozwijać. Często jest tak, że te samorządy jeszcze muszą dopłacać do tego szkolnictwa mniejszościowego, co powoduje niepotrzebne zgrzyty.

Pani przewodnicząca przekonała się wczoraj i chyba dzisiaj, że środowisko mniejszości narodowych w województwie warmińsko-mazurskim nie należy do tych uskarżających się, jak to jest w innych województwach. Chcemy razem rozwiązywać problemy, uczestnicząc w tej polityce – powiedzmy – regionalnej.

Źle jest, jeśli powstaje problem, że do tej czy tamtej szkoły, która dobrze się ma i dobrze wygląda, musimy jeszcze dokładać, gdy na inne szkoły – powiedzmy, że polskie, bo tak tu jest przyjęte, choć wiem, że nie powinno się może używać takich argumentów – nie ma. To też jest niekomfortowe dla szkolnictwa, dla szkół mniejszości i w ogóle dla mniejszości, bo czujemy się źle. Przykładem jest nawet Górowo Iławeckie, gdzie mieszkańcy nie podchodzą do sprawy w taki sposób, że ta szkoła jest praktycznie dla wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. Jest w malutkiej czy niedużej miejscowości i nikt z mieszkańców nie będzie patrzył na to, że dzieci z całego świata przyjeżdżają tam się uczyć, i dobrze, że jest ta szkoła, tylko: „Nasze szkoły wyglądają biednie, skromnie. A tutaj ci Ukraińcy mają tak”...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Wagi i subwencje są odgórne, prawda?

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Tak. Teraz chodzi o to, że jak jeszcze dochodzi do tego taki element jak dopłacanie, to nieraz niektórych cholera bierze. Nie chcę używać mocniejszych słów, bo siedzi ksiądz proboszcz i mógłby nie dać rozgrzeszenia za te mocniejsze słowa.

Proboszcz parafii greckokatolickiej pw. św. Andrzeja Apostoła w Bartoszycach ks. Juliusz Krawiecki:

Za to bym dał.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Nie chcę powiedzieć, po czym by dał, ale by dał.

Do czego zmierzam? Pani przewodnicząca to pamięta. Szanowni państwo, jest tutaj obecny były sekretarz stanu, teraz wiceprzewodniczący Komisji, pan Stanisław Huskowski, z którym swego czasu rozmawialiśmy na te tematy. Pan minister z niezwykłą życzliwością, ale też i uwagą, podszedł do tego problemu. Ustaliliśmy w komisji powołanej do opracowania strategii szkolnictwa ukraińskiego, bo każda mniejszość ma taką strategię szkolnictwa, że w przypadku szkół mniejszościowych, ale mówiliśmy o dwujęzycznych i z ojczystym językiem nauczania, należałoby tę subwencję podwyższać. Nawet ustaliliśmy, że co roku będziemy podwyższać współczynnik o 0,2, żeby dorównać do 1,5 (150%).

Chodziło o to, żeby w samorządzie nie stwarzać sytuacji, że jeszcze musimy dopłacać z własnego budżetu, gdzie po prostu tych pieniędzy nie ma. Jeżeli społeczeństwo czy starosta, czy burmistrz, ma do wyboru: albo dopłacić do – powiedzmy – niemieckiej czy ukraińskiej szkoły, albo wyremontować bardzo ważną drogę, po której nie można jeździć, to wiadomo, jak społeczeństwo zareaguje. Tutaj państwo powinno wziąć na siebie ten obowiązek.

Przez dwa ostatnie lata było tak, że zwiększaliśmy wskaźnik o 0,2, i to powodowało, że obciążenie samorządów było mniejsze.

Oczywiście, to jest bardzo istotne, żeby ten współczynnik nie powodował, że my, zamiast wspierać szkolnictwo mniejszości narodowych, wręcz je hamujemy. Jeśli tam się znajdują takie widełki, że – powiedzmy – od 64 uczniów do 81 czy może 83 uczniów współczynnik wynosi 1,2 (120%), ale gdy mamy jednego ucznia więcej, to już, niestety, jest 0,7, czyli znacznie mniej, to wiadomo, jaka jest sytuacja. Burmistrz nawet nie prosi, ale wzywa dyrektora i mówi: „Więcej tych uczniów nie przyjmiesz, ponieważ jutro będę miał mniejszą subwencję ze strony państwa”. A powiedzmy, że w klasie jest tylko 8 uczniów. Nie tak wiele. Minimum to jest 7 uczniów. Wtedy to tak naprawdę nie jest podtrzymujące, tylko wręcz dołujące dla szkolnictwa mniejszości.

Wobec tego proponowałbym, żeby ministerstwo wróciło do tej kwestii. Mówię to po konsultacjach z panią dyrektor Marią Olgą i z panią dyrektor Lubą. Chodzi o to, żeby w całej Polsce ten współczynnik podwyższyć dla wszystkich szkół dwujęzycznych i szczególnie dla szkół z ojczystym językiem nauczania, aby odciążać samorządy i nie stwarzać...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Żeby kontynuować to podwyższanie?

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Tak, tak. I nie stwarzać takiej sytuacji, niezręcznej dla organów samorządu każdego szczebla – żeby to wzrosło do pewnego poziomu. Tym bardziej że gdyby, na co zwracam państwa uwagę, pani minister naszej regionalnej oświaty – mówię o pani dyrektor Barbarze – zrobiła statystykę... Ty jeszcze wszystkiego nie wiesz, ale ja już wiem. Gdyby zrobiła taką statystykę z poprzednich lat, o czym wczoraj mówił też pan prezes Migus, to wyszłoby na to, że liczba dzieci uczących się w tych szkołach znacznie się zmniejsza, a nie zwiększa. Tu też chodzi o demografię, ale i o pewne zupełnie inne sytuacje.

Nie musimy robić tej styczności, jeśli ta subwencja byłaby na właściwym poziomie. Proszę mi wierzyć, że to są jakieś drobniutkie pieniądze w skali kraju. Zresztą pan minister o tym wie, bo to analizowaliśmy. Nawet w Ministerstwie Edukacji Narodowej byli zaskoczeni, że to jest tak niewielka skala. To sprawia, że samorząd ma jasną sprawę, nie dokłada jeszcze do tego szkolnictwa: „Proszę bardzo, mamy pieniądze na to, co trzeba" i to wszystko normalnie zaczyna funkcjonować. A to są drobniutkie pieniądze.

Dlatego często spodziewam się po dyrektorach, że nie będą mówić o jakichś drobnych rzeczach, o sprawkach, bo to sobie załatwiają z burmistrzem, ze starostą, być może z marszałkiem. Raczej chodzi nam o rzeczy strategiczne, o których tutaj właśnie chcieliśmy mówić.

Osobiście jako przedstawiciel mniejszości, ale też jako wicemarszałek i były przewodniczący tejże zacnej Komisji, bardzo się cieszę, że są państwo tutaj, i wręcz chcę podziękować samorządowcom za to rozważne podchodzenie do problematyki mniejszości narodowych w Polsce, szczególnie zaś w województwie warmińsko-mazurskim. Jeżeli bowiem mniejszości narodowe nie są zagrożone, a wręcz czują się dowartościowane, świadczy to o wielkości i o godności tej większości, ale to też jest moment, kiedy warto by mówić o Polakach mieszkających za granicą, aby jakieś takie odzwierciedlenie w drugą stronę także było. To jest też istota sprawy. Do ludzi wielkich należy, aby pokazywać, że o tych mniejszych potrafimy dbać. Mówię o tym nie dlatego, że jestem niskiego wzrostu, bo nawet nie średniego wzrostu – wiem, że małych się nie bije – ale to naprawdę zaświadcza o czymś wielkim. Wszyscy na to zwracają uwagę. Stąd też, pani przewodnicząca, cieszę się, że pani się przekonała...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Też jestem mała.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Średnia, średnia. Powiedziałbym nawet, że wielka.

To zaświadcza o tym, o co prosiłbym w imieniu wszystkich dyrektorów szkół i nawet oświaty mniejszości narodowych w naszym województwie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Proszę o głos innych mówców. Każdy z państwa się będzie przedstawiał. Pana marszałka tu wszyscy znają i my też, więc się nawet nie musiał przedstawiać. Natomiast innych prosimy, żeby się przedstawić.

Proszę państwa, zostało nam pół godziny, więc ci z państwa, którzy będą zabierać głos, proszeni są o to, żeby mówić zwięźle, krótko i na temat.

W związku z tym bardzo proszę. Tak, proszę się przedstawić.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim Maria Olga Sycz:

Nie wiem, czy będzie wypadało, żeby po Mironie Syczu mówiła Maria Olga Sycz. No, ale jestem małżonką. Maria Olga Sycz, dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim.

Chciałam powiedzieć, że w tym, co pani dyrektor przedstawiła... Rzeczywiście, była to bardzo ciekawa prezentacja. Natomiast chciałam powiedzieć, że jeśli mówimy o sytuacji szkolnictwa ukraińskiego, czy to konkretnie na Warmii i Mazurach, czy też bardziej tyczy się to właśnie tych dwóch szkół z ukraińskim językiem nauczania, które są na terenie powiatu bartoszyckiego, to na początku trzeba na pewno wspomnieć o tym, z jak wielkim trudem te szkoły powstawały i jakie teraz one mają problemy. Oczywiście, nie tylko w obliczu zbliżającej się reformy, ale w obliczu niżu demograficznego i innych sytuacji.

Czy to w Bartoszycach, czy w Górowie Iławeckim, szkoły powstały, oczywiście, z ogromnym wysiłkiem społeczności ukraińskiej, z jej wielkim zaangażowaniem i w wielkim trudzie. Jeżeli więc one wyglądają w tej chwili tak, jak wyglądają, to oznacza, że była w to włożona wielka praca. Tak jak w poprzednich latach, co było wspomniane, może z naborem, z rekrutacją do tych szkół nie było większych problemów, to w chwili obecnej to, żeby te szkoły funkcjonowały, wymaga wiele wysiłku i pracy, zarówno ze strony kadry pedagogicznej, ze strony szkół, ale również i ze strony społeczności ukraińskiej. Mam tu na uwadze Związek Ukraińców w Polsce czy Cerkiew greckokatolicką, która też się bardzo szeroko włącza w pomoc i rekrutację do tych szkół. Funkcjonowanie tych szkół nie jest takie proste.

Komisja jest tym forum, które już od wielu lat pochyla się nad problematyką szkół mniejszościowych. W tym momencie chciałam serdecznie podziękować państwu za to, że tu, mając na myśli właśnie Komisję Sejmu RP, zawsze te problemy były podnoszone. Oczywiście, gdy mieliśmy jakiekolwiek problemy, to zwracaliśmy się i nawet znajdowaliśmy wielkie zrozumienie.

Natomiast sytuacja, w której znaleźliśmy się w tej chwili, jest bardzo trudna z wielu względów. Nie tylko ze względu na to, że jest niż demograficzny, ale ze względu na zbliżającą się reformę, która też jakby troszeczkę... Każda reforma, jaka się pojawia, niestety, bardzo uderza w szkolnictwo mniejszościowe. Zawsze przy każdej reformie pojawiały się problemy i trzeba było wiele wysiłku, żeby doprowadzić do jakiegoś stanu normalności w funkcjonowaniu szkolnictwa danej mniejszości. W tym wypadku mówię i o swojej szkole, ale nie tylko. Takich szkół mniejszościowych w Polsce jest niewiele, jeśli chodzi o ukraińskie szkolnictwo, ale należy tutaj wspomnieć Biały Bór, Legnicę, Przemyśl, Bartoszyce i Górowo Iławeckie. W szkołach tych jesteśmy w bardzo podobnej sytuacji. W związku z reformą mamy wiele obaw. Tutaj chcę zgłosić te obawy z prośbą o jakąś pomoc i zrozumienie.

W środowisku, w którym pracuję, i w środowisku nauczycielskim uważamy, że w tej chwili taka reforma – likwidacja gimnazjów – i w ten sposób przeprowadzona, byłaby niedobra. Jednocześnie jest obawa likwidacji zespołów szkół. Wszystkie te szkoły funkcjonują jako zespoły szkół. Myślę, że byłoby bardzo niedobrze, gdyby one nie miały szansy w ten sposób dalej istnieć, dlatego że są one na bazie obiektów... No, mieszczą się w jednym budynku. Obawiamy się tego, co miałoby powstać. Czy byłoby wtedy kilka szkół – dwie czy więcej? Czy byłoby dwóch dyrektorów? Byłoby to niepotrzebne ze względu na finanse, ale również na funkcjonowanie tych szkół.

Zgłaszam tu taką prośbę, żeby jeszcze raz może to przemyśleć, bo do tej pory nikt z nami nie konsultował, jak szkoły mają funkcjonować, jak my to widzimy i co dalej właśnie z takimi szkołami.

Przychylam się bardzo mocno do tego, co powiedział pan Miron Sycz odnośnie do subwencji. Rzeczywiście, może ona by i poprawiła sytuację tych szkół, ale również, tak jak było powiedziane, finansowanie ich z budżetu samorządów jest bardzo utrudnione.

Na co jeszcze chcę zwrócić uwagę? Właśnie na rekrutację. Może szkoły są i mało liczne, może i klasy. To też jest bolączka, że zwraca się uwagę na to, że te szkoły mniejszościowe są mało liczne, ale jest takie jedno „ale". Musimy rekrutować młodzież nie tylko z terenu Górowa czy Bartoszyc, ale z całego województwa czy nawet z całej Polski,

wkładając wiele wysiłku w to, żeby przekonać do swojej szkoły, że nie jest to tylko szkoła dla mniejszości ukraińskiej czy – w tym wypadku – z ukraińskim językiem nauczania, ale że jest to bardzo dobra szkoła.

Na zakończenie chciałam się pochwalić właśnie efektami pracy szkoły. Są to szkoły z bardzo dobrymi rezultatami dydaktycznymi. O swojej szkole muszę powiedzieć, że i z testu gimnazjalnego, i z matury mamy bardzo wysokie wyniki – 94% zdawalności matury, czyli drugie miejsce w powiecie i podobnie z testem gimnazjalnym. Tym przekonujemy do siebie nie tylko rodziców z mniejszości ukraińskiej, bo – tak jak było tu wspomniane – w większości są to dzieci z rodzin mieszanych, ale też i dzieci najlepiej uczące się z rodzin polskich, gdzie mądrzy rodzice uważają, że to nie jest przeszkodą ani problemem, jeśli dziecko dodatkowo nauczy się jeszcze języka, w tym wypadku języka ukraińskiego.

Oczywiście, potwierdzam też to, że to są nie tylko szkoły, ale również miejsca promieniujące kulturą i działalnością edukacyjną na całe środowisko lokalne. Mnóstwo konferencji i spotkań odbywa się właśnie na terenie tych szkół, łącznie z koncertami, na które zapraszamy, bo są...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli takie centra edukacji i kultury.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim Maria Olga Sycz:

Tak. A głównym celem jest, oczywiście, podtrzymanie tożsamości narodowej. Myślę, że to realizujemy – nieskromnie mówiąc – w stopniu doskonałym.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za to, że ten temat został podjęty. Liczę na wsparcie i pomoc w rozwiązywaniu tych nieprostych dla nas problemów. Proszę mi wierzyć. Może z boku to wygląda tak, że funkcjonuje nam się dobrze, ale naprawdę, żeby szkoła tak funkcjonowała, wymaga to wiele wysiłku i od dyrekcji, i od kadry pedagogicznej, i od rodziców, bo trzeba utrzymać i wysoki poziom dydaktyczny, i poziom szkoły właśnie taki, żeby potem mógł ktoś przyjechać i pochwalić się: „Proszę, jaką mamy tutaj piękną szkołę i jak dobrze funkcjonuje szkolnictwo mniejszości”, w tym wypadku ukraińskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Takie głosy są bardzo cenne. Głosy z dołu są najbardziej prawdziwe, bo to są głosy tych, którzy realizują wszystkie ustawy i prawo, które stanowimy w Sejmie. Prawda? Widać, jak to potem w praktyce wygląda, jak teorię wprowadza się w życie. No, to już potem zależy od was. Wszelkie takie uwagi są bardzo wartościowe. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby kontynuować? Może też ktoś z mniejszości chciałby zabrać głos?

Przewodniczący Koła w Bartoszycach Związku Ukraińców w Polsce Piotr Stapaj:

Mniejszość narodowa ukraińska, koło w Bartoszycach, Piotr Stapaj.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na pewien aspekt. Jestem nauczycielem w gimnazjum. Ten system, który teraz funkcjonuje, jest systemem, który daje dostępność. Niestety, mam obawy, że reforma, która jest zapowiedziana... Mam nadzieję, że jednak państwo nam pomogą i może wpłyną na kolegów i koleżanki z oświaty, żeby może jednak to przemyśleć, bo tutaj również oświata została wprowadzona jako taki jeden wielki projekt, ale mamy przecież aspekt oświaty mniejszości narodowych.

Zastanawiam się nad dostępnością, dlatego że teraz będzie pewien problem. Jeżeli dziecko jest teraz w szkole podstawowej, nawet – powiedzmy – w małej miejscowości Krawczyki, to ma możliwość uczenia się w gimnazjum z ukraińskim językiem nauczania w Bartoszycach czy w Górowie. Czyli jest taka możliwość, że to dziecko może edukować się i może pogłębiać swoją kulturę. Jeżeli natomiast system zostanie przywrócony czy też naprawiony, jak niektórzy mówią, to takie dziecko... Proszę sobie wyobrazić, że rodzice nie wypuszczą dziecka z V klasy, żeby dojechało samo do Bartoszyc czy gdzieś indziej. Będzie taki problem, że te dzieci w pewnym stopniu będą miały ograniczony dostęp do swoich placówek, gdzie będą mogły kultywować swoją kulturę i swój język.

Dlatego myślę, że warto byłoby pomyśleć, że jednak oświata, o której tak się szeroko teraz mówi, to również oświata mniejszości narodowych. Jak tutaj mówił któryś

z przedmówców, chyba właśnie zapomnieliśmy o tym, że jest taki mały element, który nie do końca został chyba nawet zauważony. Podstawy programowe też chyba nie zostały ruszone, więc tutaj zaczyna być pewien chaos. Jako przedstawiciel mniejszości narodowej chciałbym tutaj prosić w imieniu swoim i środowiska, żeby może państwo jeszcze raz wspólnie porozmawiali, bo jest pewien problem i może warto jednak zastanowić się nad innym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. To była mniejszość ukraińska. Mamy też przedstawicieli mniejszości niemieckiej, prawda?

Przewodnicząca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic Ewa Pyszniak:

Jestem przewodniczącą stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Bartoszycach.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Może mikrofon pani włączy.

Przewodnicząca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic Ewa Pyszniak:

W zasadzie z oświatą nie mamy tu nic wspólnego, ale wiemy, że mamy np. szkoły...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale w szkole waszej byliśmy, tzn. w szkole mniejszości niemieckiej.

Przewodnicząca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic Ewa Pyszniak:

Wiemy, że u nas jest nauczanie języka niemieckiego w Wiatrowcu i Rodnowie. Tam rodzice zgłosili swoje dzieci do nauczania języka niemieckiego. Szkoły współpracują z nami jedynie na tej zasadzie, że – powiedzmy – my tam przyjeżdżamy, ewentualnie oni do nas przyjeżdżają, żeby porozmawiać na temat tradycji, kultury, obyczajów. Ewentualnie otrzymują takie informacje, gdy jest jakaś tematyka poruszana. W naszym stowarzyszeniu mamy grupę taneczną, która wykonuje staropruskie tańce. Tak, to jest taka kulturalna działalność. Oni np. wyjeżdżają do szkoły ze swoim programem i przedstawiają staropruskie tańce. Tylko na tym to u nas polega.

Oczywiście, chcielibyśmy również, żeby dzieci z naszego stowarzyszenia uczyły się więcej języka niemieckiego. Niemniej jednak nasze stowarzyszenie to jest też taki zlepek z całego powiatu, prawda? Nasi członkowie mieszkają na przestrzeni – powiedzmy – trzydziestu kilku kilometrów. Dzieci też są rozproszone w różnych szkołach i nie wszędzie... Trudno jest je zebrać w jedną grupę, bo któreś uczy się w jakiejś tam szkole w jednej wsi, drugie w innej. Trudno jest zebrać większą liczbę dzieci i prosić o język niemiecki, ale jeśli jest ta tendencja... U nas w stowarzyszeniu namawiamy rodziców, żeby jednak starali się swoje dzieci uczyć tego języka ojczystego, bo Niemców jest tu znacznie mniej niż społeczności ukraińskiej, prawda? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Lekcja religii teraz będzie.

Proboszcz parafii greckokatolickiej pw. św. Andrzeja Apostoła w Bartoszycach ks. Juliusz Krawiecki:

Nie, nie lekcja religii, tylko... Pani przewodnicząca, na czym polega sprawa? Polega na tym, że my stąd wypływamy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam. Czy mikrofon jest włączony? To się nagrywa. My tego do protokołu po prostu potrzebujemy.

Proboszcz parafii greckokatolickiej pw. św. Andrzeja Apostoła w Bartoszycach ks. Juliusz Krawiecki:

Tak. My stąd odpływamy. Parafie są takim miejscem, gdzie jest prowadzona ewidencja mniejszości.

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że młodzież jest tu dobrze wyedukowana i wyjeżdża z tych terenów. Życie mniejszości ukraińskiej teraz koncentruje się w dużych miastach. To będzie zadanie dla Komisji, żeby po prostu stworzyć możliwości nauczania języka ojczystego w Warszawie, w Olsztynie itd. Jest taka symulacja socjologiczna, że do 2030 r. z terenu Warmii i Mazur ubędzie 30% ludności. Wsie wyglądają tragicznie. Nie ma tam młodych ludzi. To będzie zasadniczy problem.

Trzeba zwrócić uwagę na wielki wysiłek działaczy społecznych, wkładany w utrzymanie tych szkół. Apelujemy o pomoc. To, co mówił pan Piotr Stapaj – ta reforma nie będzie nam służyć. Rozumiem założenia rządu. Staram się zrozumieć, czytam na ten temat, ale gdy chodzi o moje lokalne podwórko, to nie będzie dla nas w żaden sposób korzystne.

Problemem zasadniczym jest jednak to, że zmieni się punkt koncentracji mniejszości. To będą duże miasta i tam to będzie...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To już się dzieje.

Proboszcz parafii greckokatolickiej pw. św. Andrzeja Apostoła w Bartoszycach ks. Juliusz Krawiecki:

Tak, już się zmienił, ale mówię o tym, że jest migracja wewnętrzna i emigracja. Bardzo istotna kwestia. Podstawą zatrzymania jest m.in. ekonomia, prawda? Jeżeli nie będzie atrakcyjnej pracy... Mówimy o bezrobociu, ale tak naprawdę to nie ma tutaj też i ludzi do pracy. Przede wszystkim chodzi o to, że trzeba odpowiedniego, dobrego kształcenia i atrakcyjnej pracy, która będzie dawać możliwości awansu w lokalnym środowisku.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o edukację, to filologia ukraińska jest np. na uniwersytecie w Warszawie. Jest możliwość kształcenia językowego, ale żeby specjalistycznego, to już trudno, żeby to było tylko w języku ukraińskim. To po prostu jest niemożliwe.

Myślę, że perspektywy zdobycia dobrej pracy będą tylko wzrastały, nawet ze względu na niż demograficzny. Już teraz pracodawcy poszukują wysoko wyspecjalizowanych fachowców, ale to takich wysoko wyspecjalizowanych. Jak mamy takie kontakty, to nieraz się skarżą, że trudno im zdobyć fachowców. Po prostu młodzież też musi być bardziej ambitna i aktywna w tym poszukiwaniu atrakcyjnej pracy czy w kontynuowaniu atrakcyjnych studiów. Sama również musi w wielkim stopniu się zaangażować. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani dyrektor. Potem jeszcze zgłaszał się pan. Ponieważ pani była pierwsza, więc to tak...

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach Lubomira Tchórz:

Lubomira Tchórz, Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach.

Miałam swoje pięć minut w szkole, ale chciałam jeszcze zabrać głos w imieniu wszystkich nauczycieli uczących w tzw. zespołach – czy międzyszkolnych, czy szkolnych – nauczania języka ukraińskiego na Warmii i Mazurach. Mamy bardzo gorący problem. Jest to problem z podręcznikami do nauczania języka ukraińskiego.

Rozporządzenie, które obecnie funkcjonuje, jest tak skonstruowane, że jeśli chcielibyśmy wydać podręczniki, to – mówię już w imieniu Związku Ukraińców w Polsce, bo jest to taka organizacja, która posiada swoje wydawnictwo – jest to inwestowanie bardzo dużej sumy pieniędzy w wydanie podręczników. Dopiero potem zwraca ją ministerstwo. Niestety, nasz związek nie ma tyle pieniędzy, żeby można było je wyłożyć i potem dostać zwrot.

Nakład książek, które do tej pory funkcjonowały w szkołach i w punktach nauczania, bo tak nazywamy punkty nauczania języka ukraińskiego, żeby było krócej, praktycznie już się wyczerpał. Książki te wydawały Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, które się

zreformowały i zmieniły swój status. Praktycznie nawet, żeby wydać po raz drugi te książki, które mieliśmy przygotowane zgodnie z nową podstawą programową, musimy wykupić prawa autorskie. To są też kolosalne pieniądze.

Stąd więc moja prośba, już w imieniu wszystkich nauczycieli, bo mogę też tak mówić, dlatego że jestem doradcą metodycznym w zakresie języka ukraińskiego w Warmińsko -Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli. Prośba jest taka, żeby ruszyć z podręcznikami i żeby dostosować jakoś te przepisy, abyśmy mogli je wydrukować. Autorów znajdziemy i pracujemy nad tym, ale druk jest po prostu nie do przeskoczenia.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tylko że, tak jak wcześniej wspomniałam, pani dyrektor, ta sprawa jakby zawisła w powietrzu, dlatego że nie ma jeszcze tej nowej podstawy programowej.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach Lubomira Tchórz:

Nie ma podstawy. Tak, to wszystko tak...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bo podręcznik może powstać dopiero wtedy, kiedy istnieje podstawa programowa. Potem dopiero pomyślimy o tym, tylko żeby...

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach Lubomira Tchórz:

Tak. Potem, ale jak się mechanizm nie zmieni czy ta procedura, to my dalej, pomimo tego że stworzymy podręczniki, nie będziemy...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ze względów finansowych jesteście zablokowani, żeby wykupić podręczniki.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach Lubomira Tchórz:

A to jest bardzo ważna rzecz, dlatego że chociażby te pomoce i ćwiczenia, które na dzisiaj były drukowane, są jednorazowe. One są wykorzystywane.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Oczywiście. Proszę państwa, wszystkie wasze postulaty i uwagi są rejestrowane w tej chwili. My to będziemy analizować w Warszawie na posiedzeniu podsumowującym tę naszą wizytację.

Do wszystkich stosownych ministerstw będziemy wysyłali pisma, które będą powiadamiały o problemach. A poza tym mamy panią dyrektor, która reprezentuje rząd. Ona też robi sobie notatki. Myślę więc, że postaramy się, aby wasze postulaty doszły pod właściwe adresy.

Tak jest, teraz pan. Proszę bardzo.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Poseł Ołdakowski.

Dziękuję, pani przewodnicząca. Trochę bym się nie zgodził, bo jeżeli mówimy o tym, że brakuje rąk do pracy, to – jak zawsze – rządzący się spóźnili. To było wiadome już wiele lat temu, że ten niż nastąpi, i trzeba było robić wszystko, żeby do tego nie doszło. Poza tym nastąpił wypływ ludzi naprawdę przygotowanych zawodowo i najbardziej aktywnych do różnych innych krajów. To spowodowało, że mamy taki stan, a nie inny.

Po drugie, ta obawa przed reformą edukacji i oświaty... Przecież nie znamy jeszcze szczegółowych rozwiązań w sprawie mniejszości narodowych itd. Tak, mówimy, ale ktoś mówi, że gimnazja dalej są potrzebne. Jeżeli dzieci od I klasy będą uczyły się języka ukraińskiego, to przecież jest to bardziej korzystne niż nauka od gimnazjum, bo wiadomo, że to jest łatwiejsza nauka itd.

Pozostaje kwestia tego, jak to rozwiązać, ale myślę, że rząd polski zawsze myśli pozytywnie o mniejszościach, bo chciałbym, żeby w innych krajach ościennych mniejszość polska była tak traktowana, jak mniejszości są traktowane u nas w Polsce – naprawdę pozytywnie. Myślę, że pani minister Zalewska, resort edukacji, posłowie z Komisji Edu-

kacji, Nauki i Młodzieży oraz wszyscy posłowie będą szukać takiego rozwiązania, żeby było naprawdę korzystne dla rozwoju i bycia mniejszości – czy ukraińskiej, czy niemieckiej, czy innych mniejszości.

Poza tym wiadomo, ile jest tych środków finansowych. Pan marszałek Sycz czy pani przewodnicząca wiedzą o tym, bo przecież osiem lat rządzenia też pokazało, jak ciężko w budżecie znaleźć te dodatkowe środki. To nie jest tak łatwo, że trochę pieniędzy potrzeba na mniejszość, na inne szkoły. Przecież w polskich szkołach – nie tych mniejszości – też brakuje środków na wiele spraw albo np. jest po trzydziestu uczniów. To samo robiliśmy w powiecie, żeby zaoszczędzić. Panowie z rady powiatu pamiętają, jak zwiększaliśmy liczbę uczniów w klasach i szukaliśmy różnych innych rozwiązań, bo wiadomo, że nasze państwo nie jest na tyle jeszcze bogate, żeby wszystko zrobić.

Jeżeli jednak mamy posiedzenia z członkami zarządu i omawiamy różne sytuacje, co koleżanki i koledzy z PiS poświadczą, to naprawdę rozmawiamy i o mniejszościach, i o tym, żeby w edukacji było jak najlepiej. Wiadomo, że nie dla wszystkich starczy i wszędzie będzie brakowało środków, ale szukamy najlepszego rozwiązania.

Myślę, że to spotkanie jest potrzebne, bo nasze województwo, jak wcześniej wspomnieliśmy, jest tak ułożone, że tu dużo grup mniejszości etnicznych z całej Polski się zjechało. Mamy taką mieszaninę ludzi, ale oni naprawdę pozytywnie między sobą współpracują, jak i z samorządami, np. miasta Bartoszyce. Pamiętam, jak było głośno i wielu z państwa słyszało, że niektórzy krzyczeli: „No, bo tak dużo miasto Bartoszyce wykłada na szkołę mniejszości!”, ale to było potrzebne, bo państwowa dotacja nie starczała. Czyli widać, jak pozytywne jest myślenie i podejście radnych każdego szczebla naszych samorządów. Myślę, że tu o to chodzi, żeby była współpraca i żeby to wpływało pozytywnie na wszystkich mieszkańców naszej społeczności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że pan marszałek zgłosił się ad vocem, tylko tak króciutko chciałam jeszcze nawiązać do tego, co pan powiedział o pieniądzach na edukację.

Subwencja oświatowa wynosi 42 mld zł. To jest dużo pieniędzy, ale można byłoby się zastanowić, zamiast robić kolejną rewolucję w edukacji, czy nie lepiej było te pieniądze, które na tę rewolucję mogłyby być przeznaczone, wydać na jakość tej oświaty, żeby wesprzeć tam, gdzie jeszcze coś niedomaga. No i...

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ale pani naprawdę dużo w tym momencie mówi. Muszę pani powiedzieć, że wy też mogliście to zrobić. Dlaczego tego nie zrobiliście?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zrobiliśmy, bo zwiększaliśmy systematycznie subwencję. Co roku o kilka miliardów subwencja była większa, ale – jak w służbie zdrowia, tak w edukacji – zawsze...

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale chodzi mi o szkoły mniejszości.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chwileczkę. Może to uporządkujemy, że mówi tylko jeden. Dobrze?

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale to pani bardzo dużo mówi.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Bo jest przewodniczącą.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jestem przewodniczącą, więc z natury i ze stanowiska – powiedzmy – muszę reagować i muszę zabrać głos w tej kwestii.

Jest dużo pieniędzy. Tu chodzi raczej o gospodarowanie tymi pieniędzmi i ich wydawanie.

Pan marszałek chciał się wypowiedzieć.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Pani przewodnicząca, to tak tylko ad vocem.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Ad vocem tylko, tak? Dobrze.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:
Chciałem tylko powiedzieć, że pan poseł Ołdakowski po prostu chyba źle zrozumiał naszą wypowiedź, bo rzecz w tym, że nie chcemy zwiększenia, tylko chcemy, żeby te pieniądze były racjonalnie wydawane. To, co pani przewodnicząca powiedziała. Faktycznie, panie pośle, jestem przekonany, że pan jako człowiek odpowiedzialny i jako człowiek, który przecież dba o mniejszości narodowe, szczególnie w powiecie bartoszyckim, z pewnością przychyli się do naszych wniosków. Przecież pan to wie najlepiej.

Nie chodzi nam o dodatkowe pieniądze, tylko chodzi nam o odciążenie samorządów, żebyśmy nie byli politycznymi zakładnikami. Uczniowie czy rodzice nie mogą być politycznymi zakładnikami. Nie można doprowadzić do sytuacji, że pani burmistrz czy pan burmistrz prosi panią dyrektor i mówi: „Tej jednej uczennicy nie możesz przyjąć do szkoły", ponieważ od jutra pani burmistrz będzie miała o 30% mniejszą subwencję, która i tak się należy. Rzecz w tym, że chodzi nam o racjonalne wydawanie pieniędzy, dowartościowanie samorządów i nierobienie z nas zakładników.

Dlaczego zwracam państwu uwagę? Ponieważ, panie pośle, jak pan doskonale wie, większość mniejszości w naszym województwie nie znalazła się z winy samorządu, z winy własnej itd. Państwo spowodowało kiedyś, że tutaj się znaleźliśmy, więc teraz nie można tej winy i roli finansowej zrzucać na samorządy i skłócać nas wszystkich z samorządami, które ledwo co przędą, bo mają ważniejsze sprawy, skoro trzeba wodociągi budować czy sanitariaty, których jeszcze nie ma w gminach, i nie wiadomo, co jeszcze, a wszystko od podstaw. Tu o to chodzi. Racjonalnie wydawajmy pieniądze, na które wszyscy pracujemy. Mniejszości też pracują i też płacą podatki. Nie zwalajmy tego i nie skłócajmy samorządów.

Chcę panu powiedzieć, że poprzednia władza, o której tak pan mówił, przez osiem lat w tym względzie naprawdę wiele uczyniła i są tego konkretne efekty. Rzecz w tym, żeby kontynuować pewien proces. Nie chcieliśmy tego od razu, ale co roku, monitorując, jak to wszystko będzie wyglądało. O to tylko chodzi. O nic innego.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Dziękuję bardzo. Teraz musimy, panie pośle...

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Niestety, ale tylko krótko, bo...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Ale jak będzie ad vocem, to będzie odbijanie piłeczki.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:
No tak. Ale jeżeli pani jednej stronie pozwala... Tylko na chwilę, nawet bez mikrofonu.

Na pewno nie chodziło mi o to, żeby skłócać społeczeństwo. Naprawdę chodzi mi o to, że tutaj pokazujemy, jak współpracujemy. Naprawdę samorządy robią wysiłek od lat, żeby dodatkowe środki się znalazły. Nigdy ode mnie albo od moich znajomych nie padło: „No, ile na te szkoły wykładamy?". Jak trzeba, to trzeba.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:
Padło, padło. To pan jest autorem tych słów do sejmiku.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Nigdy, nie. Spytałem się tylko, dlaczego dodatkowo tyle środków...

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:
No właśnie.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:
Wtedy trzeba było reagować na to, że np. 2 mln sejmik wydawał dodatkowo, bo można było tak zrobić, że sejmik otrzymałby większą dotację na utrzymanie takich szkół, i wtedy by tego nie było. O to mi chodziło, bo sejmik był obciążony tymi kosztami.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to już pan marszałek tłumaczył.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS) – spoza składu Komisji:

O tym samym mówimy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

W ramach subwencji było to stale podwyższane o 0,2. Gdyby to było kontynuowane, to tych pieniędzy byłoby dla szkolnictwa więcej i mniej wydatków dla samorządów. O to chodziło panu marszałkowi.

Myślę, że pan wicestarosta zakończy tę naszą dyskusję, bo już musimy... Dobrze?

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Postaram się w takim razie skrócić do minimum tę swoją wypowiedź.

Zacznę może od pytania, bo mówimy tutaj wszyscy o subwencjach i o finansowaniu wszystkich szkół.

Chciałbym jeszcze tylko podkreślić, bo tutaj pan Miron powiedział coś takiego: „szkoły niemieckie i szkoły ukraińskie", że to są szkoły polskie, tyle tylko, że z językiem nauczania ukraińskim, niemieckim itd. Prawda?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie wprowadzajmy ideologii. Mówmy rzeczowo i merytorycznie.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Nie, ale to będzie zrozumiałe, dlaczego o tym mówię, w dalszym kontekście mojej wypowiedzi.

Chciałbym właśnie zadać pytanie, czy rząd oraz panie i panowie posłowie rozpatrują taką kwestię, żeby zdjąć z garnuszka samorządów finansowanie szkół. Czy to jest w ogóle rozpatrywane? Jest taka myśl? Pytam, bo słyszałem, że taki pogląd gdzieś tam został rzucony, że budżet centralny przejmuje – że tak powiem – wydatki bieżące, szczególnie dotyczące płac wszystkich nauczycieli, natomiast cała część administracyjna pozostanie dalej w gestii samorządów. Czy w ogóle coś takiego jest rozpatrywane?

Jest to też pewien pomysł na to, o czym właśnie mówił pan marszałek, żebyśmy tutaj w samorządach mieli naprawdę pole do popisu i do działania, i niekoniecznie musieli gdzieś tam oczekiwać zmniejszenia tych dotacji i różnych dziwnych manewrów, których nie chcielibyśmy, bo dla nas każdy uczeń w szkole to jest rzecz niezwykle istotna, a poza tym okazuje się, że jeden uczeń więcej to mniejsze pieniądze i w ogóle kłopoty.

Chciałbym, żeby tutaj pani to powiedziała, ale jeśli nie, to gdzieś się pewnie dowiemy w międzyczasie, czy jest coś takiego.

Teraz króciutko o tej swojej wypowiedzi. Chciałbym prosić Komisję, żeby w jakiś sposób interweniować w Sejmie i może nawet też w rządzie o to, żeby nasze mniejszości czy – nawet inaczej – nasze tak wielkie liczby osób np. w Niemczech też zostały uznane za mniejszość narodową.

Powiedzmy sobie, że na Ukrainie też mamy bardzo wielu Polaków, ale nie mamy szkół z polskim językiem nauczania, prawda? Gdzieniegdzie są klasy. Sekundę, sekundę. Są tylko klasy w szkołach.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim Maria Olga Sycz:

Absolutnie nie.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Ale takich typowych polskich szkół nie ma.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim Maria Olga Sycz:

We Lwowie są dwie.

Prezes zarządu Oddziału w Olsztynie Związku Ukraińców w Polsce Stefan Migus:

W Żytomierzu jedna.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

No, to moje informacje są złe w takim razie. Jeżeli jest tak, że to jest polska szkoła... Nie polska szkoła, tylko ukraińska szkoła z polskim językiem nauczania, tak? Tak to mniej więcej brzmi. To bardzo się z tego powodu cieszę.

Głównie chodziło mi jednak o to, żeby jakby wymusić również na naszych partnerach z zachodu i ze wschodu, żeby nasze mniejszości były tam traktowane rzeczywiście jako mniejszości, bo w Niemczech nawet nie są zarejestrowani. Prawda? Ta nasza mniejszość narodowa nie jest zarejestrowana.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, nie. To inaczej zupełnie wygląda. Jeżeli pan pozwoli, to panu na to odpowiem.

Ten postulat, żebyśmy wymusili to na innych krajach, to w ogóle nie należy do naszej Komisji. Tym zajmuje się Komisja Łączności z Polakami za Granicą.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Tak, ale rozmawiacie ze sobą i macie jakiś tam wpływ na siebie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Natomiast nasze mniejszości są pod opieką państwa z ustawy. Dzięki temu, że jesteśmy jednym z nielicznych krajów, które mają ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych, w ustawie z 2005 r. są ściśle określone – można powiedzieć – prawa i przywileje mniejszości narodowych.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Tak jest. Jeśli chodzi o to, pani przewodnicząca, to tak jest.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Natomiast z Niemcami mamy porozumienie o przyjaźni i współpracy. Na bazie tego porozumienia polska mniejszość w Niemczech również ma prawa mniejszościowe. Jak daleko one sięgają, to trudno mi też powiedzieć, ale w naszej Komisji niedawno mieliśmy wizytę pana ambasadora, który przedstawił, co dla mniejszości polskiej w Niemczech zrobiono. To postępuje, ale trzeba powiedzieć, że my chronimy mniejszości ustawą i to jest najbezpieczniejsze.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Dlatego w tym kontekście o to zapytałem. Wbrew temu, co się mówi na ulicy i w wielu różnych mediach, że w Polsce nie ma demokracji, to pokazuje, że akurat ta demokracja jest, bo najważniejszym miernikiem demokracji w danym państwie jest właśnie stosunek do mniejszości narodowych.

Po pierwsze, to wszystko mamy już ustawowo uregulowane. Po drugie, nasze województwo, w szczególności nasz powiat, pokazuje, jak znakomicie potrafimy tutaj sobie współżyć do wielu lat. Ten tygiel wielu kultur, o którym tutaj mówił pan poseł Adam Ołdakowski, jest u nas już jakby zakorzeniony tak głęboko, że my po prostu nie potrafimy inaczej tutaj ze sobą funkcjonować i żyć.

Dlatego chciałbym, żeby państwo widzieli w tym wszystkim, co się mówi o nas, że to niedemokratyczne i że brakuje tej demokracji... Żeby pokazać, że to jednak funkcjonuje, gdy z kolei w ościennych państwach, szczególnie w Niemczech, nie bardzo, prawda? Myślę, że z tym się zgodzimy.

To jest dla mnie bardzo istotnym elementem, żeby właśnie Komisja... No, nie wiedziałem, że komisja zajmująca się współpracą z zagranicą też jeszcze ma tutaj coś do powiedzenia.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To jest Komisja Łączności z Polakami za Granicą.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Ale to można w jakiś sposób razem, prawda? Można wspomagać tych naszych Polaków poza granicami, bo to jest dla nas naprawdę istotne. Tym bardziej że my – tak jak mówię – mamy przykład. Jesteśmy przykładem dla całej Polski. Nawet na Podkarpaciu, bo mamy kontakty, te stosunki są zupełnie inne niż u nas, właśnie tu, w powiecie bartoszyckim. Jesteśmy razem od długiego czasu, tych dwudziestu czy trzydziestu lat. Pokazujemy, że można, prawda? Cho-

dziłoby o to, żeby gdzieś indziej też tak traktowano Polaków, jak my tutaj traktujemy pozostałe mniejszości narodowe. To jest jakby clou tej mojej wypowiedzi.

Jeszcze tylko chciałem coś podkreślić, bo państwo na pewno mają obawy związane z reformą. Po pierwsze, z punktu widzenia politycznego, to 68% społeczeństwa popiera tę reformę. Słuchajcie, sondaże są różne. My mamy ostatni, więc to jest 68%. No, ale nie, bo zaczniemy dyskutować, a to nie ma sensu. Myślę, że takich obaw, że coś będzie nie tak, nie powinni państwo przyjmować do siebie. Naprawdę, proszę mi wierzyć, że minister Zalewska wie, co mówi, mówiąc, że wszystko jest dokładnie policzone i sprawdzone. Są programy, które za chwileczkę będą rzeczywiście pokazywać...

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim Maria Olga Sycz:

Ale my nic nie wiemy.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

No wiem, ale jeszcze chwila.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Na razie nie ma podstaw programowych.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

A dla państwa szczególnie te kwestie programowe są istotne. Myślę, że za chwileczkę to dosłownie ujrzy światło dzienne.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Natomiast tak jednym zdaniem tylko, panie starosto, ad vocem tego finansowania. Jeżeli nie zmieni się – rząd planuje, ale nie wiem, jakie są szczegóły – system podatkowy, to nie zmieni się również subwencjonowanie, dlatego że gminy...

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

To nic z tego nie będzie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To nie jest tak, że subwencja ma zapewnić w 100% wydatki na oświatę, dlatego że gminy otrzymują też część z PIT, z CIT i z tych podatków mają też obowiązek utrzymywać oświatę.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Gminom jest łatwiej niż powiatom, bo my nie mamy tych podatków.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak jest, więc subwencja jest tylko dużą częścią pokrywania wydatków. Jeżeli rząd zmieni system opodatkowania, to być może zmieni również subwencję, ale tego jeszcze nie wiemy.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:

Zależałoby mi na tym, żebyśmy wszyscy razem wystąpili w tym kierunku, żeby właśnie tak się stało. Po prostu bez względu na polityczne układy, podziały itd. Dla oświaty byłoby to znakomite.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeszcze pan, który obiecał, że będzie króciutko. Tak? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Oddziału w Olsztynie Związku Ukraińców w Polsce Stefan Migus:

Przepraszam. Stefan Migus, Związek Ukraińców w Polsce, oddział w Olsztynie.

Wczoraj wyrażałem obawy, że te reformy mogą szkolnictwu mniejszościowemu zaszkodzić. Dzisiaj mam coraz większe, w związku z tym że słyszę, że zmian w systemie oświaty nie konsultowano ani z mniejszościami, ani w ogóle nawet z nauczycielami z polskich szkół. Obawiam się więc, że po prostu z góry dowiemy się, jak to ma wyglądać, i zaczniemy szukać wyjścia z tej sytuacji, tracąc uczniów, tracąc szkoły, tracąc punkty nauczania.

Jest mi bardzo przykro, że pojawiają się tutaj głosy – powiedzmy – w pewnej zależności od tego, że zacytuję, jak mniejszość polska jest traktowana w krajach ościennych. Osoby, które to mówią, nie znają sytuacji oświaty ukraińskiej. Na Ukrainie obowiązuje taki sam system szkolnictwa mniejszościowego jak w Polsce. Znam przynajmniej cztery szkoły – dwie we Lwowie, jedną w Żytomierzu i jedną w Łucku. Jest dużo punktów nauczania, choć u nich to się troszkę inaczej nazywa.

Skąd to znam? Od trzech lat współpracuję z towarzystwem kultury polskiej „Barwy Kresowe" w Łucku, dlatego znam od podszewki ich problemy. One są takie same. Tam rodzice muszą zgłosić czterech albo siedmiu uczniów, tak jak to jest u nas. Problemem jest to, że rodzice nie zgłaszają, co u nas też się zdarza i nie można takiej szkoły założyć. Największy problem jest w obwodzie żytomierskim, gdzie mieszka około 300 tys. Polaków i są trudności z założeniem szkoły, ale to nie państwo przeszkadza. To sami rodzice nie bardzo chcą tych szkół.

Nie mówmy więc, że tam system jest inny, że tam się nie pozwala, bo to jest nieprawda.

Dlatego też jestem za zmianami w szkolnictwie. Bez zmian w szkolnictwie nic się dobrego nie odbędzie, ale może warto byłoby się wsłuchać w głosy nauczycieli i w głosy rodziców, żeby te zmiany przeprowadzić w takim kierunku, w jakim to powinno pójść, żeby nie zaszkodzić ani uczniom, ani szkołom, ani nauczycielom, ani też rodzicom.

Jeśli to jest koniec, to jeszcze dwa zdania dosłownie. Chciałem państwu podziękować. W szczególności chciałem podziękować pani przewodniczącej i Komisji, która nas odwiedziła i to już nie po raz pierwszy. Zawsze się dogadujemy i rozumiemy.

Dziękując, niestety, muszę łyżkę dziegciu dodać do tej beczki wdzięczności. Dzisiaj rano o godzinie szóstej trzydzieści otrzymałem wiadomość, że Policja weszła do domu rolnika-Ukraińca przed godziną szóstą, szukając jakichś faszystowskich symboli, po prostu z jakiegoś anonimowego doniesienia. Przeszukali mieszkanie tego człowieka, nie mając nakazu. Wiedząc, że nie mają nakazu, ten człowiek po prostu ich wpuścił, bo powiedzieli, że w każdej chwili mogą go mieć. Niczego tam nie znaleźli. Rzecz dotyczy jego nieletniego syna, który dostał wezwanie na przesłuchanie w najbliższy piątek. Nie chcę tego komentować. W tej chwili tylko przekazuję taką informację. Tego się nie spodziewaliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Przykre to są zdarzenia. Bardzo przykre czasem.

Jeszcze pan minister prosił o możliwość wypowiedzenia dwóch zdań. Na tym już naprawdę zakończymy.

Poseł Stanisław Huskowski (ED):

Chciałem zwrócić się do pana wicestarosty i powiedzieć parę zdań.

Po pierwsze, sprawami nauczania języka polskiego w Niemczech zajmuje się taki zespół mieszany, który się nazywa okrągłym stołem, założony sześć lat temu przez ministrów spraw wewnętrznych ze strony polskiej i ze strony niemieckiej. Mniej więcej co rok są posiedzenia. Odbywają się tam dyskusje na temat tego, w jaki sposób podciągnąć nauczanie języka polskiego i nauczanie w języku polskim w Niemczech.

Problemem po stronie niemieckiej jest jednak to, że... U nas w Polsce mniejszości narodowe to są te, które zostały przez ustawę nazwane mniejszościami narodowymi. To są obywatele polscy należący do mniejszości, które od co najmniej stu lat zamieszkują na tym terenie. Natomiast ludność polska w Niemczech to jest ludność napływowa i ona w ogromnej większości w ogóle nie ma obywatelstwa niemieckiego, w związku z czym nie ma żadnej symetrii.

My też nie nauczamy tutaj języka tych, którzy przybyli do nas później. Nie są objęci takim nauczaniem – nie wiem – Holendrzy, Amerykanie, Francuzi, Grecy, którzy przyjechali tutaj w latach późniejszych. Oni muszą sobie sami radzić. Nie tworzymy dla nich szkół, nie dotujemy tych szkół itd.

W związku z czym należy uważać, że takiej symetrii nie ma. Oczywiście, inna jest sytuacja na Ukrainie, ale to już pan z mniejszości tłumaczył, prawda? Tam są rdzenni Polacy, którzy mieszkają na tamtych ziemiach od ponad stu lat, więc można to porównywać.

Nie da się porównać, nie mówiąc o największej przeszkodzie okrągłego stołu. Reprezentowałem rząd w tych rozmowach okrągłego stołu przez ostatnie dwa lata poprzedniej kadencji. Ogromną przeszkodą w tym, żeby poprawić sytuację Polaków w Niemczech, jest to, że Polacy tam są podzieleni na dziesiątki, setki organizacji, które się przede wszystkim kłócą ze sobą, w związku z czym nie ma partnera do rozmów. Żadna z tych organizacji faktycznie nie ma więcej niż 5–10 działaczy i faktycznie więcej niż 100 osób, natomiast udają, że mają po kilka tysięcy czy więcej. Nieweryfikowalne i niebywale skłócone. To też jest nasz problem tam...

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:
No właśnie. Zdaję sobie z tego sprawę. Wiem, że to jest emigracja. Wiem, że są takie kłopoty. Tylko chodziłoby mi o to, żeby właśnie spróbować coś z tym zrobić. Nie wiem, ująć to w jakieś ramy prawne, może w jakieś inne.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Panie starosto...

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:
Może ten okrągły stół byłby w stanie spowodować, że tych organizacji – nie wiem – powstałoby kilka, z którymi można byłoby rzeczywiście rozmawiać. Chodzi o pewne działania z naszej strony, żeby tamta mniejszość była jakby wyraźnie wyartykułowana i otrzymała takie same prawa jak tutaj.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Ale my nie możemy się zajmować organizowaniem życia Polaków w Niemczech, ponieważ...

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:
Nie. Teraz już rozumiem. Po wyjaśnieniach to tak.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Musimy się zajmować mniejszościami, które są u nas w Polsce.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:
My się zajmujemy znakomicie. Uważam, że to jest super.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Oczywiście. No i właśnie za to chciałam, proszę państwa, bardzo podziękować.

Chciałam podziękować panu marszałkowi, prosząc, aby od nas przekazał również podziękowania całemu zarządowi województwa. Dziękuję panu staroście za nadzwyczaj serdeczne przyjęcie.

Uwierzcie, że to, co zobaczyliśmy u was, w waszym województwie, jest dla nas budujące. Powiedziałabym, że to jest modelowa współpraca pomiędzy mniejszościami, ale też pomiędzy mniejszościami a władzami samorządowymi na każdym szczeblu. To jest warte przeniesienia. Macie wypracowane takie modele, jakich nie ma nawet w innych województwach. Macie własną, sejmikową Komisję do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Macie własnego pełnomocnika, bo jest i pełnomocnik marszałka, i pełnomocnik wojewody. Dlatego że rozwiązujecie problemy mniejszości czy staracie się je rozwiązać na samym dole, w momencie ich powstania, to daje takie efekty, jakie wy w tym województwie macie, i można wam tylko pogratulować.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu Bartoszyckiego Jan Zbigniew Nadolny:
Szczególnie w powiecie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
No powiedzmy. Można wam tylko pogratulować i podziękować.

Naprawdę wywozimy stąd bardzo dobre wrażenia, ale o problemach warto też porozmawiać. Wszystkie wasze postulaty przeanalizujemy i postaramy się też pomóc w ich rozwiązaniu.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Starosta bartoszycki Wojciech Prokocki:

Proszę państwa, bardzo dziękuję za to, że Komisja sejmowa odbyła posiedzenie w Starostwie Powiatowym w Bartoszycach. W imieniu zarządu i samorządu powiatu dziękuję wszystkim za udział.